

## Brześć Kujawski

Jest to jedna ze starszych osad na Kujawach. Zarówno badania pradziejów Polski dzięki odkryciom archeologicznym<sup>1</sup>, jak i historia Polski i Kościoła w Polsce, widzą w tym miejscu znaczący ośrodek. W okresie wczesnego średniowiecza znajdowała się tu osada kultury prapolskiej. Wprawdzie gród w Brześciu powstał dopiero w XIII wieku<sup>2</sup>, ale znaczenie tego miejsca było niepoślednie. Jeżeli zaś idzie o organizację Kościoła, historycy umieszczają tę miejscowość w gronie najstarszych parafii i to jeszcze w okresie diecezji kruszwickiej<sup>3</sup>.

Ze starożytności osady można wnioskować, że już przed rokiem 1123 był tu kościół, tyle że niewiadomego wezwania<sup>4</sup>. Ale z tego okresu brak źródeł pisanych historycznych. I to może nieco dziwi, że najstarszy wykaz parafii diecezji włocławskiej zachował się w watykańskich spisach parafii oddających świętopietrze. Wtedy, w 1325 r. podano wiadomość o parafii w Brześciu, której proboszczem był niejaki Wawrzyniec<sup>5</sup>. Zapis ten najprawdopodobniej odnosi się już do nowego kościoła, który pobudowano „w nowym mieście” około 1240 r. staraniem księcia Kazimierza Kondradowica, pod wezwaniem św. Stanisława. Już na nowym miejscu, w 1250 r., otrzymał Brześć prawa miejskie<sup>6</sup>.

Należy postawić pytanie, czy nowy kościół w Brześciu miał od początku za patrona św. Stanisława, Biskupa i Męczennika<sup>7</sup>. Wyjaśni się to w dalszej części. Ale jeżeli powiedziano wyżej, że parafia w Brześciu mogła powstać w okresie kruszwickim diecezji, to należy szukać tego kościoła, który był wówczas siedzibą parafii. Nie była to kaplica zamkowa, bo ta powstanie znacznie później, jak to będziemy mogli zauważyć.

Na widowni dziejowej politycznej Polski pojawił się Brześć już w pierwszej połowie XIII wieku, będąc miejscem wystawiania dokumentów przez księcia<sup>8</sup>, czyli musiał tu już istnieć znaczniejszy gród książęcy, obok niedalekiego Włocławka. Z Włocławka bowiem przeniesiono siedzibę księcia do Brześcia. Jeżeli zaś stałą siedzibą księcia stał się gród brzeski co najmniej w 1255 r., gdy książę Kazimierz oddał dotychczasową swoją siedzibę we Włocławku biskupowi włocławskiemu Wolimirowi<sup>9</sup>, to nie jest możliwą rzeczą, aby w Brześciu nie było kościoła i parafii. Tej jednak należy szukać w Brześciu położonym na innym miejscu, zwanym teraz Starym Brześciem, gdyż wtedy miasta często zmieniały swoją lokalizację.

Sugestię taką usprawiedliwia i potwierdza fakt istnienia na tym starym miejscu, jak to później określono – poza murami miasta – starego drewnianego kościoła, który dawniej był zbudowany w mieście, pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła. Był to dawniej kościół parafialny<sup>10</sup>.

Wezwanie to, święci Piotr i Paweł, sugeruje dawną erekcję tej parafii, może jeszcze w czasach pierwszych Piastów. Nie znamy jednak daty, kiedy ta czcigodna świątynia przestała pełnić rolę kościoła parafialnego. Możemy tylko snuć przypuszczenia, że nastąpiło to wkrótce po przeniesieniu lokalizacji miasta na nowe miejsce i zbudowaniu tam nowej świątyni. Brześć należy do tych, stosunkowo licznych miast, które zmieniały swoją lokalizację<sup>11</sup>. Jednakże problem pierwotnej lokalizacji grodu, a następnie miasta, nie jest przedmiotem niniejszego opracowania.

---

<sup>1</sup> *Monografia Brześcia Kujawskiego*, red. B. Głębowicz, Włocławek 1970.

<sup>2</sup> MPT, t. 1, s. 313–314.

<sup>3</sup> S. Librowski, *Wizytacje*, ABMK, 10(1965), s. 66, przyp. 23.

<sup>4</sup> Tamże; *Monografia Brześcia Kujawskiego*, dz. cyt., s. 28.

<sup>5</sup> MPV, t. 1, s. 266.

<sup>6</sup> S. Chodyński, *Brześć Kujawski*, „Schematyzm Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1874, s. 30; J. Duchniewski, *Brześć Kujawski*, w: EK, t. 2, Lublin 1985, kol. 1130.

<sup>7</sup> S. Kuliński, *Monografia Brześcia Kujawskiego. Pamiątka 700-lecia kościoła parafialnego*, Włocławek 1935, s. 52.

<sup>8</sup> B. Ch[lebowski], *Brześć Kujawski*, w: SGKP, t. 1, Warszawa 1880, s. 398. Zob. też w różnych kodeksach dyplomatycznych.

<sup>9</sup> Problem ten omawiają: M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933; *Monografia Brześcia Kujawskiego*, dz. cyt., s. 53.

<sup>10</sup> MHDWI, [z. 19], s. 97–98; S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 30; B. Ch[lebowski], *Brześć...*, art. cyt., s. 398; S. Kuliński, *Monografia...*, dz. cyt., s. 52; KZSP, t. 11, z. 18, Warszawa 1988, s. 108.

<sup>11</sup> Sprawy te omawia: S. Kuliński, *Monografia...*, dz. cyt., s. 52.

Posiadamy bardzo skąpe wiadomości o świątyni Świętych Piotra i Pawła i to dopiero z końca XVI w. Prawdopodobnie w tym czasie nie była to już owa pierwsza świątynia na tym miejscu, kościoły bowiem drewniane zazwyczaj nie trwały zbyt długo. Najstarsza z zachowanych wizytacji kanonicznych dekanatu brzeskokujawskiego z 1577 r., z czasów biskupa Stanisława Karnkowskiego, nie przyniosła o tej świątyni żadnej wiadomości. Może dlatego, że ówczesny proboszcz parafii zlokalizowanej przy kościele św. Stanisława, Jan Borukowski, posiadający jeszcze szereg innych beneficjów oraz będący sekretarzem królewskim i tam przebywający, nie był w parafii obecny. Zaś kapłani, ówczasnie sprawujący duszpasterstwo w parafii brzeskiej, pewnie nie interesowali się starą świątynią, w dodatku stojącą stosunkowo daleko za miastem. Brześć był wówczas miastem królewskim i monarcha prezentował proboszcza<sup>12</sup>.

Stan tej świątyni musiał być już bardzo kiepski i prawdopodobnie wówczas już w nim nie odprawiano nabożeństw. Ten niekorzystny bowiem wygląd stwierdzono podczas kolejnej wizytacji w 1584 r. Dowiadujemy się z niej, że wyposażenie tej świątyni było już przeniesione do aktualnego kościoła parafialnego, czyli św. Stanisława, położonego w mieście, zatem stosunkowo dawno musiano zaprzestać nabożeństw w starym kościele i wyraźnie lustrator stwierdził, że świątynia ta zupełnej ulegnie ruinie, jeżeli spiesznie nie zostanie podźwignięta<sup>13</sup>. Polecenie naprawy tej świątyni zlecił w zarządzeniach powizytacyjnych sam ówczesny ordynariusz włocławski, biskup Hieronim Rozrażewski<sup>14</sup>.

Zdaje się, że odbudowa starej świątyni nie była już możliwa, skoro podczas osobistej wizytacji parafii w Brześciu w 1590 r. tenże biskup włocławski zaaprobował przeniesienie uposażenia tej świątyni, a więc dwóch łanów ziemi i zapisanych 200 talarów na dobrach mieszczanina Andrzeja Kaczor, do uposażenia aktualnego kościoła parafialnego położonego w samym mieście<sup>15</sup>, co oznaczało w praktyce zezwolenie na rozebranie starej świątyni. Lata następne nie przynoszą już o niej wzmianki<sup>16</sup>. Zatem od tego czasu będzie już mowa o aktualnej świątyni św. Stanisława.

Na nowym już miejscu powstała nowa świątynia, jak na owe czasy monumentalna, w stylu gotyckim, która niebawem miała stać się kościołem parafialnym. Jej fundatorem był książę Kazimierz Konradowic, a miało to miejsce około 1240 r. Nowa świątynia otrzymała wezwanie św. Stanisława<sup>17</sup>. Jest tylko problem, czy ta nowa świątynia mogła od początku nosić wezwanie św. Stanisława, patrona Polski. Wiadomym powszechnie jest, że kanonizacja św. Stanisława miała miejsce w Asyżu dopiero w 1253 r. Zatem, podana powyżej data mogła oznaczać rozpoczęcie budowy, z myślą, że będzie nosić tytuł biskupa męczennika, o którego świętości panowało powszechne przekonanie, a czekano tylko na formalne ogłoszenie kanonizacji. Zresztą w tym czasie powstało w Polsce wiele nowych świątyń, które otrzymały za patrona św. Stanisława. W naszym przypadku jednak należy zauważyć, że najprawdopodobniej nowa fundacja, już w nowym mieście, była stawiana z myślą o zastąpieniu przez nią dawnego kościoła parafialnego, położonego za miastem i że przewidziano dla niej wezwanie nowego świętego, ale zapewne od początku był dodawany także tytuł Świętych Apostołów Piotra i Pawła, o czym pamiętano jeszcze w pierwszej połowie XVII w.<sup>18</sup> Chociaż można by się upierać, że tytuł ten może nadano dla upamiętnienia zniszczonej ostatecznie w końcu XVI w. starej świątyni. Nie można jednak się chyba zgodzić ze zdaniem niektórych, że nowa świątynia św. Stanisława, wzniesiona w mieście, na nowym miejscu, była początkowo świątynią zamkową<sup>19</sup>, ponieważ na zamkach były kaplice, złączone z samym

---

<sup>12</sup> MHDWl, [z. 17], s. 95.

<sup>13</sup> Tamże, z. 19, s. 97–98.

<sup>14</sup> Tamże, z. 22, s. 168.

<sup>15</sup> Tamże, z. 23, s. 125.

<sup>16</sup> Nie wiadomo, na jakiej podstawie Chlebowski zrobił uwagę, że świątynia ta została w 1830 r. odnowiona. Może tak zrozumiał jedną tylko wzmiankę o owym małym kościółku, który na początku XIX w. spełniał rolę świątyni parafialnej, zob.: B. Ch[lebowski], *Brześć...*, art. cyt., s. 398.

<sup>17</sup> S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 30; B. Ch[lebowski], *Brześć...*, art. cyt., s. 398; [S. Kuliński], *Kościół parafialny w Brześciu Kujawskim*, KDWl, 1(1907), s. 27; S. Kuliński, *Monografia...*, dz. cyt., s. 52.

<sup>18</sup> ADWl, ABKP. Wiz. 13(74), s. 3–7.

<sup>19</sup> S. Kuliński, *Monografia...*, dz. cyt., s. 27.

zamkiem. W tym przypadku wezwanie zamkowej kaplicy (bo na zamku brzeskim, tym na nowym miejscu taka kaplica rzeczywiście powstała), o której na swoim miejscu będzie wspomniane, było takie, jak świątyni parafialnej.

Ponieważ Brześć ucierpiał wiele od Krzyżaków, wiele wskazuje na to, że pierwszy murowany kościół św. Stanisława mógł być poważnie zniszczony już w 1332 r., kiedy ci złupili miasto. Obecny kościół, w swym zasadniczym kształcie mógł zostać odbudowany po 1332 r.<sup>20</sup>, co bynajmniej nie podważa starożytnych, trzynastowiecznych, korzeni świątyni obecnej.

O tym, że monarcha był jej fundatorem świadczy prawo patronatu nad nią, należące zawsze do króla<sup>21</sup>. Z tego też tytułu, mając przychylnie stanowisko biskupa Stanisława Karnkowskiego, w 1578 r. król Stefan Batory probostwo w Brześciu Kujawskim inkorporował do uposażenia kapituły katedralnej we Włocławku<sup>22</sup>. Odtąd kapituła, przez swojego komendarza, czyli delegata, sprawowała tu duszpasterstwo. W parafii powinien pracować proboszcz wyznaczany przez kapitułę oraz czterech kapłanów, z których dwóch było wikariuszami, dwóch natomiast mansjonarzami<sup>23</sup>. Pewnie taka sytuacja nie zawsze była z korzyścią dla samej parafii, skoro biskup Paweł Wołucki (1616–1622) postanowił w 1619 r., że dla lepszej obsługi parafii, za zgodą i z przedstawienia samej kapituły, będzie mianowany stały duszpasterz, zwany wikariuszem stałym, czyli proboszczem, który będzie też miał ściśle określone obowiązki, za co otrzyma naturalnie należne mu utrzymanie oraz że kapłan pełniący ten obowiązek będzie jednocześnie prepozytem przy kaplicy szpitalnej Świętego Ducha<sup>24</sup>.

W kościele tym, którego uposażenie spisano z racji sporządzania *Liber beneficiorum* diecezji włocławskiej w 1527 r., znajdowało się także kilka prebend i altarii z własnymi dochodami. Ołtarz plebański, ołtarz kanclerza, ołtarz św. Anny w tzw. kaplicy królewskiej, który był patronatu królewskiego oraz ołtarz Wszystkich Świętych, wszystkie z własnym uposażeniem<sup>25</sup>.

Nie posiadamy wiadomości o pierwotnym stanie tej świątyni, ponieważ źródła, które ją częściowo opisują, pochodzą dopiero z końca XVI w. Było to już po pożarze świątyni, który miał miejsce około 1560 r.<sup>26</sup>, możliwe, iż w 1556 r.<sup>27</sup>

Trudno powiedzieć, czy inkorporowanie parafii do kapituły włocławskiej było korzystne. Pewnie z jednej strony podnosiło prestiż parafii, ale z drugiej, odpowiedzialność zbiorowa za stan jakiegoś beneficjum zawsze wpływała raczej niekorzystnie. Wprawdzie przed zarządzeniem biskupa Pawła Wołuckiego proboszczem była kapituła, która wyznaczała kogoś jako odpowiedzialnego, np. w 1584 r. kantora Macieja Kiełpińskiego, ale on wysługiwał się zarządcą, którym był Wojciech z Mławy<sup>28</sup>. Nie było to korzystne dla parafii. Jak podają źródła, w okresie dawnym, a więc co najmniej przed pożarem świątyni, pracowało przy tej świątyni 12 kapłanów, pewnie jeden w charakterze prepozyta, a pozostali to mansjonarze, śpiewający w kościele prepozyturalnym oficjum oraz kilku wikariuszy, a wszystko to w tym celu, aby służba Boża była sprawowana w sposób jak najbardziej uroczysty. Przy końcu XVI w. było już tylko 3 kapłanów, nie licząc nieobecnego zazwyczaj proboszcza i zarządcy. W 1584 r. byli to: Maciej, syn Wojciecha z Chodcza, Andrzej, syn Grzegorza z Wilkoszewy i Erazm, syn Wojciecha z Chodcza<sup>29</sup>. Lata następne nie przyniosły poprawy w stanie liczebnym duchowieństwa brzeskiego. I tak w 1598 r., obok nierezydującego proboszcza Pawła Gardlińskiego, był administrator parafii, Maciej z Brześcia, doktor teologii. Zamiast dwóch wikariuszy i dwóch mansjonarzy, pracowało tylko dwóch

<sup>20</sup> KZSP, t. 11, z. 18, s. 108; S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 30; B. Ch[lebowski], *Brześć...*, art. cyt., s. 398.

<sup>21</sup> MHDWI, [z. 20], s. 4.

<sup>22</sup> S. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska*, Warszawa 1949, s. 81.

<sup>23</sup> MHDWI, [z. 20], s. 12.

<sup>24</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 9(73), s. 100; Wiz. 27(85), s. 179; S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 30.

<sup>25</sup> *Liber retaxionum*, s. 34.

<sup>26</sup> MHDWI, [z. 19], s. 95.

<sup>27</sup> KZSP, t. 11, z. 18, s. 108; S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 30.

<sup>28</sup> MHDWI, [z. 19], s. 96.

<sup>29</sup> MHDWI, [z. 19], s. 97; zob. też S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 30.

kapłanów, Andrzej Sobota i niejaki Stanisław<sup>30</sup>. A przecież parafia była bardzo dobrze uposażona w grunta oraz liczne zapisy<sup>31</sup>.

Kościół parafialny u schyłku XVI wieku był zadbany. Miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu, chrzcielnica i ołtarze należycie były przyozdobione, obrazy w ołtarzach odnowione. Naprawy kościoła i otoczenia dokonano z ofiar mieszczan. Kościół pomalowano zaprawą, tu nazwaną „cementową” i pobielono, a także wymalowano częściowo nawę i prezbiterium, co kosztowało około 180 florenów. Organy, sprawione kosztem wojewody i wicewojewody brzeskiego, kosztowały 1200 florenów. Dokonano jeszcze wiele innych napraw, ale skarżono się, że proboszcz ówczesny mało się tym przejmował<sup>32</sup>.

Ołtarze w świątyni brzeskiej cieszyły się opieką licznych dobrodziejów, którzy nie tylko byli ich fundatorami, ale poczynili spore nieraz zapisy, aby sprawowano przy nich nabożeństwa, zazwyczaj za żywych i zmarłych dobrodziejów i ich rodziny.

Kołatorem ołtarzy w tzw. kaplicy królewskiej, znajdującej się po prawej stronie świątyni, był sam monarcha. Jeden z tych ołtarzy był pod wezwaniem Świętego Krzyża, drugi zaś Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie. Na uposażenie ich szedł częściowy dochód z cła wodnego z Włocławka. Kaplica znajdująca się po przeciwnej stronie, a więc po lewej, nosiła wezwanie świętej Marii Magdaleny i była patronatu mieszczan brzeskich, którzy też zapewnili jej odpowiednie utrzymanie. Był też dawniej ołtarz św. Wawrzyńca, ale po spaleniu się świątyni, pozostało po nim tylko miejsce, jednak pamiętano o dawnej fundacji przez Kłobskich ze Smółska. Patronatu magistratu miejskiego był ołtarz św. Anny, przy którym istniało bractwo jej imienia, założone za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej, mające własnego altarzystę. Był nim w 1598 r. Andrzej Sobota, jeden z wikariuszy parafialnych. Posiadało także odpowiednie uposażenie<sup>33</sup>.

Ołtarz Wniebowzięcia Matki Bożej, znajdujący się po stronie lewej, był patronatu kapituły włocławskiej i do odprawiania przy nim zobowiązany był sam proboszcz. To może nieco dziwne, ale kołatorem ołtarza Bożego Ciała był sam proboszcz, który prezentował altarzystę, a był nim zazwyczaj zarządca parafii, który z tego tytułu był zobowiązany do głoszenia kazań. Prywatnej fundacji był też ołtarz Wszystkich Świętych, z uposażeniem, a jego posiadaczem w 1598 r. był wikariusz Stanisław<sup>34</sup>.

Wprawdzie powyższy, z konieczności bardzo krótki, opis kościoła parafialnego dowodzi, że po pożarze z 1556 r. świątynia została odbudowana, ale na początku XVII w., jak to informuje wizytacja tej parafii z 1639 r., musiano przeprowadzać jakieś dalsze prace wewnątrz świątyni, skoro w 1633 r. biskup Maciej Łubieński konsekrował nowy ołtarz wielki pod wezwaniem Świętego Krzyża. Sam kościół, jak to wtedy zapisano, nosił wezwanie Świętych Apostołów Piotra i Pawła i św. Stanisława. Zatem nawiązano w pewien sposób do wezwania, jakie nosił pierwszy kościół parafialny<sup>35</sup>. Proboszczem wówczas był Piotr Skibiski, kanonik włocławski, zapewne tu nie rezydujący, zarządcą zaś parafii i kaznodzieją był Andrzej Dobrocki. Pozostali kapłani to Sebastian z Brześcia, podeszły wiekiem, który zmarł w 1639 r., Aleksy Faliboziusz i neoprezbiter Krzysztof Pilchowic oraz niewiadomego imienia subdiakon, który miał pomagać w odmawianiu oficjum. Rektorem szkoły był wówczas absolwent Akademii Krakowskiej, niejaki Latoszowic z Kowala. Można więc spodziewać się, że chciano w pewien przynajmniej sposób zadośćuczynić zapisom zobowiązującym do odmawiania w kościele godzin kanonicznych<sup>36</sup>.

Największe bodaj nieszczęście spotkało starą świątynię parafialną podczas wojen szwedzkich, kiedy to w 1657 r. została spalona<sup>37</sup>, jak to określił autor piszący o Brześciu, przez „barbarzyńskich Szwedów”<sup>38</sup>.

---

<sup>30</sup> MHDW1, [z. 20], s. 12.

<sup>31</sup> Tamże, s. 5–6. W tym czasie w lustracjach parafii zawsze zwracano dużą uwagę na uposażenie.

<sup>32</sup> Tamże, s. 5–6.

<sup>33</sup> Tamże, s. 8–9.

<sup>34</sup> Tamże, s. 10–11.

<sup>35</sup> ADW1, ABKP. Wiz. 13(74), s. 5.

<sup>36</sup> Tamże, s. 31–32; S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 30.

<sup>37</sup> Tamże; KZSP, t. 11, z. 18, s. 108.

Trudny okres powojenny spowodował, że długo pozostawała bez opieki, opuszczona i bez dachu. Czy korzystano wówczas z innych świątyń w Brześciu, celem sprawowania nabożeństw parafialnych, źródła nie podają wiadomości. Zdaje się, że miejscem nabożeństw była ocalała kaplica św. Anny, ta po prawej stronie świątyni. Zniszczoną świątynią brzeską bliżej zainteresował się dopiero archidiakon wrocławski, Tomasz Niemierza (zm. 1693), który prawdopodobnie w latach osiemdziesiątych XVII w. podjął się odbudowy.

Jak to widzimy z opisu z 1711 r., dokonano tych napraw w najprostszy zapewne sposób. Dano sklepienie drewniane, nakryte dachem z dachówki, ale bez podrzucenia wapnem, w pośrodku którego umieszczono sygnaturkę. Posadzka w prezbiterium była z cegły, ale w nawie pozostawiono ubitą ziemię. Zakrystia znajdowała się po prawej stronie prezbiterium. Po prawej strony nawy znajdowała się kaplica św. Anny, zdaje się, że najlepiej zachowana po pożarze, bo w niej odprowadzono nabożeństwa. Były już małe organy, czyli pozytyw. Parafia funkcjonowała, bo prowadzono księgi metryk i było wystarczająco paramentów liturgicznych<sup>39</sup>.

W okresie po wojnach szwedzkich zmalała też obsługa personalna parafii. Proboszczem, a raczej wikariuszem z ramienia kapituły wrocławskiej, do której parafia ta została inkorporowana, był Stanisław Baszyński, kanonik kruszwicki, nie mający do pomocy w parafii wikariuszy, a posługujący się zakonnikami z brzeskiego klasztoru dominikanów. Zmalała też znacznie liczba parafian, jeżeli na początku XVIII w. do komunii wielkanocnej było zobowiązanych jedynie 400 osób<sup>40</sup>.

Świątynia zatem nie wróciła do pierwotnego wyglądu. Może wówczas, idąc za panującą modą chciano zastąpić dawny gotycki styl barokiem<sup>41</sup>. Podczas pożaru musiało ulec zawaleniu sklepienie. Teraz świątynia otrzymała strop drewniany<sup>42</sup>, zdaje się, że podparty szeregiem nowych kolumn, postawionych na środku, co wpłynęło bardzo niekorzystnie, zarówno na funkcjonalność, jak i estetykę świątyni<sup>43</sup>.

Kłęska, jakiej doznała świątynia parafialna w Brześciu podczas wojen szwedzkich na długo zaciążyła nad jej wyglądem, chociaż raz po raz starano się ją naprawiać.

Proboszczem, zapewne zaraz po Baszyńskim, został Andrzej Pieniński, o którym wiemy z 1724 r., a jego był wikariuszem niepodanego imienia Szulc. Nie było szkoły, a jedynie organista, niejaki Jan, uczył chłopców<sup>44</sup>.

W 1766 r. proboszczem, czyli stałym wikariuszem w Brześciu, był Franciszek Małowieski, archidiakon plocki. Miał do pomocy wikariusza, Piotra Kapuścińskiego, drugim był niejaki Raszewski, a gdy on zmarł, powinność tę pełnił jeden z zakonników dominikanów. Do sakramentów wielkanocnych było wtedy zobowiązanych około 1000 osób. W poprzednim roku ochrzczono 50 dzieci, pobłogosławiono 6 par małżeńskich, zmarło zaś 12 osób. W Brześciu była też gmina żydowska, mająca własną synagogę<sup>45</sup>. Kościół wymagał naprawy, chociaż aktualny proboszcz poprawiał dachówkę kryjącą dach. Sklepienie w nawie było podtrzymywane filarami. Dwie kaplice położone po obydwóch stronach, jedna pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, a druga św. Anny, zwana też królewską. Tabernakulum w ołtarzu głównym, mającym mensę marmurową, a w nastawie wizerunek Zdjęcia z Krzyża, u góry zaś św. Stanisława. W tej świątyni znajdowało się kilka ołtarzy bocznych. Przy obrazie św. Anny znajdowały się wota dziękczynne, co świadczyło o szczególnej czci, jaką ona tu odbierała, a jej obraz uznawano nawet za łaskami słynący. Było też wówczas bractwo jej imienia<sup>46</sup>.

---

<sup>38</sup> S. Kuliński, *Monografia...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>39</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 14(75), k. 1–3.

<sup>40</sup> Tamże, k. 11.

<sup>41</sup> S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt, s. 30; KZSP, t. 11, z. 18, s. 108.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 18(79), k. 1. Wizytacja ta przedstawia bardzo dokładny opis świątyni z zewnątrz i wewnątrz.

<sup>44</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 19, k. 8v.

<sup>45</sup> Tamże, k. 187, 192–193.

<sup>46</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 27(85), s. 179–193; S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt, s. 31.

Starano się jednak utrzymać świątynię brzeską w takim stanie, aby mogła pełnić rolę kościoła parafialnego. Świadczą o tym powtarzające się wiadomości o naprawach czynionych kosztem różnych ofiarodawców, jak chociażby w połowie drugiego półwiecza XVIII w., około 1766 r.<sup>47</sup>, i 1779 r., gdy proboszczem był Franciszek Małowieski, archidiakon płocki, wprowadzie tu nierezydujący, ale za niego pracowali wikariusze Piotr Kapuściński i Jan Kaluszwicz. Pomocą z pewnością służyli zakonnicy dominikanie, których w 1779 r. było 10 kapłanów i jeden brat zakonny. Nie było szkoły, a dzieci uczył albo jeden z wikariuszy, albo proboszcz<sup>48</sup>.

W 1785 r. zrezygnował z pełnienia swoich obowiązków w Brześciu Małowieski, a po nim nastąpił Franciszek Lewiński, kanonik wrocławski, mając dyspensę łączenia kanonii z innym beneficjum. W 1786 r. pomagało mu dwóch wikariuszy oraz organista. Na ile mógł, przeprowadził w 1786 r. pewien remont świątyni<sup>49</sup>, ale to nie wystarczało, bo już w trzy lata później znowu stwierdzono konieczność dalszych prac naprawczych<sup>50</sup>. Wobec takiego zniszczenia, pewnie dla zapobieżenia jakiemuś nieszczęściu, niebawem zaprzestano odprawiać w tej świątyni nabożeństwa. Może z inicjatywy znanego już nam proboszcza Feliksa Lewińskiego, także biskupa sufragana wrocławskiego, około 1810 r. wystawiono w Brześciu mały kościółek drewniany, który służył jako miejsce nabożeństw<sup>51</sup>. Los tego kościółka nie jest wiadomy, bowiem wizytacja z 1824 r. nie podaje się już o nim żadnej wiadomości. Może padł ofiarą jakiegoś nieszczęścia<sup>52</sup>?

Natomiast potwierdzono informację, że stara świątynia parafialna została najpierw w 1806 r. zapieczętowana i zamknięta ze względów bezpieczeństwa<sup>53</sup>, a później przeznaczona przez armię francuską na magazyn<sup>54</sup>. Władze rządowe, które, po zabraniu dóbr kościelnych, stały się kolatorem tej świątyni, nie kwapiły się z przywróceniem starej świątyni na cele kultu. Ówczesny proboszcz brzeski, Benedykt Cynka i parafianie deklarowali sumę 2000 złotych na remont i prosili o zezwolenie władz świeckich, ale długo nie było na to odpowiedzi<sup>55</sup>. W tym czasie nabożeństwa parafialne odbywały się w kościele klasztornym dominikanów, o utrzymanie którego w czystości dbało duchowieństwo parafialne. Prawdopodobnie i ówczesna świątynia szpitalna Świętego Ducha służyła celom duszpasterskim, a wnioskować tak można z faktu, że było dwóch organistów, jeden przy świątyni klasztornej, a drugi przy szpitalnej<sup>56</sup>.

Ponieważ rząd zaborczy, jako kolator, uważał się za właściciela, sprzedał mury upadającej świątyni na licytacji. Dobrze, że Żyd Dancygier (nazwisko jego znamy dzięki zapiskom proboszcza brzeskiego Stefana Kulińskiego, który zapewne mógł jeszcze korzystać z miejscowych źródeł, które do naszych czasów się nie zachowały) kupił te mury, a następnie odstąpił je, po cenie kupna, parafii, co uratowało świątynię. Wprawdzie nie było możliwości pełnego i fachowego jej odbudowania, jednak w zasadniczym trzonie zachowano tę budowlę sakralną dla potomności. Staraniem proboszcza Ignacego Płoszaja, około 1867 r. została świątynia nieco odnowiona<sup>57</sup>. Są ślady gromadzenia na ten cel funduszy, co nie było łatwe, ponieważ na wszystko było potrzebne zezwolenie władz państwowych<sup>58</sup>. Może wówczas uległy rozbiórce dwie stare kaplice stojące przy świątyni. Jakkolwiek by nie było, mimo tych zapewne cennych starań, aby sam kościół zachować, nie przedstawiał on zadowalającego widoku, daleki od swego pierwszego wyglądu.

Zwrócił na to uwagę, ale już w XX wieku, proboszcz Stefan Kuliński, któremu zawdzięczamy dosyć dokładny opis wyglądu kościoła parafialnego w Brześciu<sup>59</sup>. Przywrócenie dawnej świetności

---

<sup>47</sup> Tamże, s. 30; B. Ch[lebowski], *Brześć...*, art. cyt., s. 398.

<sup>48</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 39(89), k. 131–131v, 138–141.

<sup>49</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 24v.

<sup>50</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 67, k. 3v.

<sup>51</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 78(385), s. 50–54.

<sup>52</sup> ADWł, ABKKal. Wiz. 3(386), k. 1–8.

<sup>53</sup> KZSP, t. 11, z. 18, s. 108.

<sup>54</sup> Tamże; ADWł, ABKP. Wiz. 78(85), s. 50–54; ABKKal. Wiz. 3(386), k. 1.

<sup>55</sup> Tamże, k. 3.

<sup>56</sup> Tamże, k. 3–6.

<sup>57</sup> S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 30; KZSP, t. 11, z. 18, s. 108; B. Ch[lebowski], *Brześć...*, art. cyt., s. 398.

<sup>58</sup> ADWł, A. par. 3(1680–1865).

<sup>59</sup> S. Kuliński, *Monografia...*, dz. cyt., s. 27.

tej świątyni, nawiązanie do dawnego stylu i możliwie wierne odtworzenia pierwotnego jej wyglądu, to dzieło dwudziestowieczne, efekt dbałości ówczesnego proboszcza i postępu sztuki zabytkoznawstwa oraz doceniania wartości starych zabytków. Stąd podjęte dzieło regotyżacji świątyni, którego efekt jest widoczny po dzień dzisiejszy i słusznie uważa się tę świątynię w Brześciu Kujawskim za jedną z piękniejszych na Kujawach.

Ponieważ w niektórych źródłach występuje rok 1235 jako data fundacji świątyni w Brześciu, Stefan Kuliński, proboszcz parafii, postanowił w 1935 r. urządzić uroczystości jubileuszowe i poprzez Kurie Diecezjalną Włocławską postarał się dla parafii o specjalny odpust jubileuszowy, udzielony przez Stolicę Apostolską<sup>60</sup>.

W źródłach kościelnych dotyczących tej parafii często pojawiała się ubolewanie wizytatorów, że z powodu coraz mniejszej liczby duchowieństwa, czy zmniejszającego się też uposażenia, zaginął dawny zwyczaj uroczystych nabożeństw w kościele brzeskim, sprawowanych przez mansonarzy i wikariuszy<sup>61</sup>.

Przy kościele istniało na początku XVII w. bractwo św. Anny. Posiadało ono swoje uposażenie<sup>62</sup>. Działalność bractwa św. Anny ustała z chwilą ruiny kościoła parafialnego w 1814 r.<sup>63</sup> Dawniej było więcej bractw o charakterze cechów rzemieślniczych, ale w tym czasie nie brały one już udziału w nabożeństwach parafialnych<sup>64</sup>.

Okręg parafialny znany z końca XV w. W 1489 r. należały do parafii, oprócz miasta, następujące wsie: Falborek, Falborz, Guźlin, Jądrowice, Kuczyna, Miechowice, Pikutkowo, Rządka Wola, Smólsk i Stary Brześć<sup>65</sup>.

Na początku XVII w. należały do parafii, obok samego Brześcia, następujące miejscowości: Rządka Wola, Jądrowice, Miechowice, Kuczyna, Falborz, Stare Miasto, czyli Stary Brześć, Pikutkowo, Guźlin<sup>66</sup>. Czyli okręg nie zmienił się. Z niektórych wsi, a mianowicie Jądrowic, Miechowic, Falborza, Falborka i Kuczyny, położonych po drugiej stronie rzeki Zgłowiączki, w pewnych okresach roku był utrudniony dostęp do świątyni parafialnej<sup>67</sup>.

Wielkość parafii, to głównie jej wierni. W 1786 r. w samym Brześciu było 580 wiernych, z czego do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 491<sup>68</sup>. O wielkości całej parafii daje pojęcie wiadomość z 1791 r., skąd wiemy, że do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych około 1500 osób<sup>69</sup>. Liczba ta nieznacznie zwiększyła się na początku XIX w. i w 1824 r. wynosiła 1600<sup>70</sup>.

Żydzi w 1786 r. posiadali własny dom, gdzie zbierali się na modlitwę<sup>71</sup>, zwany także synagogą<sup>72</sup>. Było ich 112<sup>73</sup> i ta liczba niewielkim tylko wahaniem podlegała. W 1791 r. podano ich około 100 osób<sup>74</sup>.

O innowiercach, czyli protestantach, którzy zapewne na terenie parafii zamieszkiwali, źródła kościelne wiadomości nie przynoszą.

Na zamku brzeskim, zapewne od samego początku jego istnienia, znajdowała się kaplica, a przy niej prebenda, czyli prepozytura, pod wezwaniem św. Stanisława, chociaż pierwszy raz

---

<sup>60</sup> ADWł, AKDWł. par. 23(1920–1938), k. 121–123.

<sup>61</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 18(79), k. 9, 25.

<sup>62</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 13(74), s. 32; Wiz. 55(91), k. 29.

<sup>63</sup> ADWł, A. par. 3: Księga bractwa św. Anny w Brześciu.

<sup>64</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 13(74), s. 32.

<sup>65</sup> TA, s. 92–92.

<sup>66</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 13(74), s. 32–33.

<sup>67</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 24v.

<sup>68</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 25–26.

<sup>69</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 72, k. 2v.

<sup>70</sup> ADWł, ABKKal. Wiz. 3(386), k. 4v.

<sup>71</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 29v.

<sup>72</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 39(89), k. 133.

<sup>73</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 26.

<sup>74</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 72, k. 2v.

wzmiankowana w 1436 r.<sup>75</sup> Jej kolatorem był monarcha, a uposażenie prebendarz otrzymywał od dzierżawcy dóbr królewskich brzeskich<sup>76</sup>. Po zniszczeniu zamku podczas wojen szwedzkich, kiedy z zamku, a i z kaplicy, pozostały gołe mury, sam urząd prebendarza przez czas pewien jeszcze istniał, ponieważ było uposażenie. Od 1758 r. prebendarzem był Wojciech Suliński, kanonik włocławski, a wynikające z tego obowiązki spełniał jeden z wikariuszy z Brześcia<sup>77</sup>. Ostatecznie prebendę tę w 1783 r. przeniesiono do kolegiaty kruszwickiej<sup>78</sup>.

Drugim kościołem był w Brześciu kościół szpitalny Świętego Ducha. Początek temu szpitalowi i stojącemu przy nim kościołowi pod wezwaniem Ducha Świętego dali Krzyżacy z czerwoną gwiazdą, którzy, za zgodą Władysława Łokietka, w 1294 r. założyli tu swoją komandorię<sup>79</sup>. Inne opinie dotyczące powstania tego szpitala, przypisujące to dzieło księciu kujawskiemu i sieradzkiemu w 1248 r.<sup>80</sup>, są wiadomościami błędnymi. Zakonnicy przybyli tu z wrocławskiego domu św. Macieja, a pierwszym prepozytem uposażonej przez księcia Władysława Łokietka placówki był Mikołaj z Torunia<sup>81</sup>, zwany pewnie przez niektórych Janem z Gostynina<sup>82</sup>. Znajdował się ten przytułek na tzw. Przedmieściu Krakowskim, położonym przy drodze w kierunku Kruszyna wiodącej<sup>83</sup>. Po odejściu zakonników, chociaż nie wiadomo kiedy to nastąpiło, przytułek został oddany pod opiekę proboszczom brzeskim<sup>84</sup>. O tej prepozyturze posiadamy wiele wiadomości, głównie dotyczących jej sporego uposażenia<sup>85</sup>. Kaplica przy tym szpitalu została odbudowana przez dawnego proboszcza Blewskiego, Jednak nie posiadała ona własnego wyposażenie w paramenty liturgiczne, jeżeli to około 1639 r. brano je w razie potrzeby z kościoła parafialnego<sup>86</sup>.

Świątynia ta, pod wezwaniem Świętego Ducha, przy której stał ten przytułek, spłonęła około 1560 r.<sup>87</sup>, może w tej samej okoliczności, co kościół parafialny. Możliwe, iż w związku z tym pożarem, w 1565 r. złączono jej uposażenie z uposażeniem kościoła parafialnego<sup>88</sup>. Przebywało wówczas w tym przytułku 28 podopiecznych. W 1582 r. było już to uposażenie złączone z uposażeniem parafii. Nie było to jednak korzystne, ponieważ aktualnie żaden kapłan przy przytułku tym nie rezydował, chociaż był taki obowiązek dla zabezpieczenia posługi duchowej podopiecznym<sup>89</sup>.

Więcej wiadomości przyniosła o niej wizytacja z 1598 r., stwierdzając, że szpital ten, znajdujący się poza murami miasta, w kierunku prowadzącym do Włocławka, był budowlą drewnianą, a jej prepozytem był niejaki Mateusz, doktor teologii. W przytułku tym znajdowało się wówczas 12 starych mężczyzn, 14 starych kobiet oraz 5 sierot. Chociaż przytułek ten posiadał spore uposażenie, to jego podopieczni utrzymywali się także z jałmużny. W międzyczasie, w miejsce spalonego kościoła, zbudowano bliżej nieopisaną kaplicę, która w 1598 r. nie była jeszcze konsekrowana<sup>90</sup>. Kaplicę tę, a zapewne i szpital, naprawiał niebawem prepozyt Blewski<sup>91</sup>. Później świątynię szpitalną odbudował znany nam już archidiakon włocławski, Tomasz Niemierza<sup>92</sup>.

---

<sup>75</sup> S. Librowski, *Wizytacje*, ABMK, 10(1965), s. 140.

<sup>76</sup> MHDWI, [z. 20], s. 11.

<sup>77</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 39(89), k. 131v.

<sup>78</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 27; B. Ch[lebowski], *Brześć...*, art. cyt., s. 398.

<sup>79</sup> KDP, t. 2, cz. 1, s. 124–125.

<sup>80</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 24v.

<sup>81</sup> B. Ch[lebowski], *Brześć...*, art. cyt., s. 398.

<sup>82</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 39(89), k. 134–134v; 55(91), k. 29v.

<sup>83</sup> ADWł, ABKKal. Wiz. 3(386), k.4v; Stefan Kuliński w swojej pracy nie wiedział o tym, że byli tu Krzyżacy z czerwoną gwiazdą i mówi o jakimś Jakubie z Gostynina – zob. S. Kuliński, *Monografia...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> *Liber retaxionum*, s. 34.

<sup>86</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 13(74), s. 34–38.

<sup>87</sup> MHDWI, [z. 19], s. 98–99.

<sup>88</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 24v.

<sup>89</sup> MHDWI, [z. 19], s. 99.

<sup>90</sup> MHDWI, [z. 20], s. 18–19; 147.

<sup>91</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 13(74), s. 34–38.

<sup>92</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 24v.



Zdaje się, że zabudowania szpitalne musiały ulec zniszczeniu, skoro w 1816 r. zanotowano, że proboszcz i biskup sufragan włocławski, Feliks Lewiński, wystawił nowy przytułek<sup>93</sup>. Nie musiała to być zbyt solidna budowla, skoro na jej odbudowę w 1819 r., czy też generalny remont, użyto drewna z rozebranego kościoła św. Stanisława we Włocławku. Ale i ten kościół nie był trwały i w 1866 r. ostatecznie upadł<sup>94</sup>.

Pewnie w ostatnim okresie swej działalności przytułek ten był już mniejszy, a i uposażenie zapewne w dużym stopniu upadło, skoro w 1824 r. było już tylko 8 podopiecznych<sup>95</sup>. Szpital pozostawał już wtedy pod opieką zarządu miasta Brześcia<sup>96</sup>. Po powstaniu styczniowym ostatecznie resztę uposażenia tego przytułku skonfiskowano<sup>97</sup>.

Jest też wiadomość o innym jeszcze przytułku, prawdopodobnie założonym przez dominikanów, a konkretnie przez przeora Piotra, około 1584 r., który zbudował na ten cel domek i przeznaczył pewien, bliżej nieokreślony fundusz, na utrzymanie trzech lub czterech ubogich<sup>98</sup>. Musiał on istnieć bardzo krótko, bo więcej wzmianek o nim nie znaleziono.

Klasztor i świątynia klasztorna pod wezwaniem św. Michała w Brześciu fundowane zostały przez księcia Kazimierza w 1264 r. dla dominikanów, którzy przyszli tu z konwentu krakowskiego<sup>99</sup>. Zdaje się, że zaraz nie ukończono wszystkich prac i wiele wskazuje na to, że dokończenie fundacji nastąpiło przy współudziale biskupa włocławskiego Zbyluta z Gołańczy około 1383 r.<sup>100</sup> Klasztor ten na trwałe wpisał się w historię Brześcia.

Świątynia klasztorna w 1584 r. znajdowała się w dosyć mizernym stanie. Jej przełożony nosił imię Piotr. Nie umiał podołać wszystkim obowiązkom z utrzymaniem dobrego stanu świątyni. Jednak później świątynia i klasztor zostały przywrócone do dobrego stanu<sup>101</sup>, aby ulec zagładzie podczas potopu szwedzkiego, a po raz drugi na przełomie XVII i XVIII w.<sup>102</sup> Prace nad odbudową zespołu klasztornego spowodowały, że stracił swój pierwotny styl gotycki. W 1786 r. w klasztorze przebywało 8 kapłanów i 1 brat zakonny<sup>103</sup>.

Zakonnicy zawsze pomagali w pracy parafialnej. W 1816 r. przeorem był Dominik Grabowski, Benedykt Zalewski kaznodzieją, promotorem bractwa (pewnie różańcowego) Hilary Lange, oraz dwaj bracia, Antoni i Grzegorz<sup>104</sup>. Klasztor brzeski został zniesiony w kasacie zakonów, przeprowadzonej przez rząd zaborczy w ramach represji po powstaniu styczniowym. Zabudowania klasztorne zostały przeznaczone na cele rządowe, zaś sama świątynia przeszła pod opiekę duchowieństwa diecezjalnego.

Parafia zapewne pamiętała, że ta świątynia, kiedy zachodziła potrzeba, otwierała gościnnie swoje progi dla nabożeństw parafialnych, stąd duchowieństwo diecezjalne starało się ją utrzymać w należyтым porządku. Stąd, gdy w 1922 r. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek i w nocy z 28 na 29 października świątynia częściowo spłonęła<sup>105</sup>, pomimo iż parafia posiadała już wspaniale odrestaurowaną własną świątynię, pospieszyła z pomocą dla jej odbudowania.

Najpierw powstał projekt przekazania klasztoru poddominikańskiego zakonowi bonifratrów, którzy wyrazili nawet pragnienie wybudowania przy nim szpitala. Zjawilo się nawet w 1927 r. w Brześciu dwóch braci zakonników, którzy, jako kwestarze, otrzymali zezwolenie od władzy diecezjalnej zbierania na ten cel ofiar na terenie całej diecezji. Jednakże w sytuacji powojennej, gdy zakony nie miały wystarczającej liczby zakonników, prowincjał tego zakonu dnia 8 VIII 1927 r.

<sup>93</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 78(385), s. 54.

<sup>94</sup> M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 290.

<sup>95</sup> ADWł, ABKKal. Wiz. 3(386), k. 4v.

<sup>96</sup> ADWł, A. par. 1(1766–1837), k. 54n.

<sup>97</sup> S. Kuliński, *Monografia...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>98</sup> MHDWł, [z. 19], s. 98.

<sup>99</sup> KZSP, t. 11, z. 18, s. 112; S. Chodyński, *Brześć, PP Praedicatorum*, „Schematyzm Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1873, s. 137.

<sup>100</sup> KZSP, t. 11, z. 18, s. 112; KDP, t. 2, cz. 2, s. 933; B. Ch[lebowski], *Brześć Kujawski*, art. cyt., s. 399.

<sup>101</sup> KZSP, t. 11, z. 18, s. 113.

<sup>102</sup> Tamże; H. Brzuszczyński, *Brześć Kujawski*, KDWł, 16(1922), s. 467.

<sup>103</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 55(91), k. 30v.

<sup>104</sup> ADWł, ABKP. Wiz. 78(385), s. 56.

<sup>105</sup> H. Brzuszczyński, *Brześć Kujawski*, art. cyt., s. 466.

zrezygnował z objęcia tej placówki, przekazując zebrane dotąd fundusze do dyspozycji proboszcza parafii<sup>106</sup>. Należy żałować, że pomysł ten nie został zrealizowany. Świątynia dalej służy potrzebom parafii.

W wieku XIX, przy więzieniu w Brześciu, musiała być kaplica, o której wspomniął ksiądz Chodyński<sup>107</sup>.

Wracając do samej parafii w Brześciu, przestała ona być siedzibą dekanatu z chwilą, gdy na polecenie władz zaborczych utworzono dekanat włocławski obejmujący cały powiat.

Parafia brzeska przez wieki była inkorporowana do Kapituły Katedralnej Włocławskiej<sup>108</sup>. Dopiero w czasach współczesnych, pod koniec XX wieku, ta łączność została zniesiona. Obowiązki duszpasterskie sprawował w jej imieniu wikariusz, najczęściej ktoś znaczniejszy, przynajmniej wykształceniem. Pod koniec wieku XIX, w 1892 r. tym wikariuszem był od 1888 r. ksiądz Jan Chyliczkowski. Dni odpustowe obchodzono z racji święta św. Stanisława Biskupa i Męczennika, w drugi dzień Wielkanocy i Zesłania Ducha Świętego i na święta Annę. Istniało bractwo Miłosierdzia Bożego. W więzieniu brzeskim znajdowała się kaplica, a ponadto posługom religijnym służyła także świątynia poddominikańska. W samym mieście funkcjonował przytułek dla starców oraz działały szkoły elementarne w Brześciu i Miechowicach<sup>109</sup>.

W odrodzonej już Polsce parafia, która liczyła 8724 wiernych, miała bardzo rozbudowane bractwa i stowarzyszenia religijne, których w 1938 r. było kilkanaście, a mianowicie: Bractwo Miłosierdzia Bożego, Arcybractwo Różańcowe, Trzeci Zakon św. Franciszka, Żywy Różaniec, Arcybractwo Straży Honorowej Najśłodszego Serca Jezusowego, Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary, Dzieło Świętego Dzieciństwa, Krucjata Eucharystyczna, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich i kilka Oddziałów Akcji Katolickiej. Na jej terenie było kilka szkół: Szkoła Rolnicza Męska w Starym Brześciu, Szkoła Zawodowa Doksztalająca z Brześciu, szkoły siedmiomioklasowe w Brześciu i szkoły mniejsze w Rządkiej Woli, Guźlinie, Pikutkowie i Miechowicach. Rozległy był też okręg parafialny obejmujący miasto Brześć Kujawski, jego przedmieścia i wsie: Cukrownia Brześć Kujawski, Piszakowo, Łapciuchowo, Karaskowo i Rumaki, Falborz folwark, Falborz kolonia, Guźlin, Hulanka, Jądrowice wieś, Jądrowice folwark, Józefowo młyn, Kuczyna wieś, Kuczyna folwark, Miechowice Małe, Miechowice Duże, Miechowice folwark, Nowa Kąkowa Wola folwark, Nowy Młyn, Stary Brześć, Nowa Rządka Wola kolonia, Piaski, Pikutkowo kolonia, Popowiczki folwark, Popowiczki wieś, Przyborowo, Romancin folwark, Rządka Wola parcele, Stary Brześć folwark, Stary Brześć kolonia<sup>110</sup>.

Opatrznościowym dla świątyni brzeskiej stał się ostatni proboszcz okresu międzywojennego, ks. Stefan Kuliński, który dokonał generalnego remontu kościoła, przywracając mu dawny wygląd. Po wybuchu drugiej wojny światowej, już we wrześniu 1939 r. uszkodzony, w czasie wojny od 1941 r. zamieniony na magazyn. Proboszcz wraz ze swoim wikariuszem Franciszkiem Czarneckim złożył ofiarę ze swego życia w obozie koncentracyjnym Dachau<sup>111</sup>.

Na terenie parafii Brześć działało kilka zgromadzeń zakonnych żeńskich. Siostry elżbietanki osiedliły się w zabudowaniach poklasztornych dominikańskich. Zakonnice te przebywają tu po dzień dzisiejszy. Drugie zgromadzenie żeńskie franciszkanek Rodziny Marii osiedliło się we wsi Rządka Wola, zaprowadzone staraniem proboszcza Kulińskiego w 1931 r. i oddawały się pracy charytatywnej w domu starców. Miały tam swoją kaplicę. Zakład opiekuńczy dający opiekę 60 starym kobietom i mężczyznom, został zlikwidowany przez Niemców w 1944 r., a pensjonariuszy wywieziono na zagazowanie do najbliższego obozu zagłady w Chełmnie<sup>112</sup>.

---

<sup>106</sup> ADWł, AKDWł. par. 23(1920–1938), s. 43–44.

<sup>107</sup> S. Chodyński, *Brześć...*, art. cyt., s. 31.

<sup>108</sup> S. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska*, dz. cyt., s. 81.

<sup>109</sup> „Schematyzm Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1892, s. 19.

<sup>110</sup> „Rocznik Diecezji Włocławskiej” 1938, s. 72–73.

<sup>111</sup> S. Librowski, *Materiały*, ABMK, 39(1970), s. 303–305.

<sup>112</sup> Tamże, s. 242–247.

Po odzyskaniu wolności, pierwszym opiekunem parafii Brześć i sąsiedniej parafii Wieniec został z polecenia prałata Antoniego Borowskiego Stanisław Gemel<sup>113</sup>.

Na zakończenie warto przypomnieć mało znany epizod związany z kościołem w Brześciu. Była szansa, aby utworzono tu kapitułę kolegiacką. Chodzi o kapitułę św. Wita z Kruszwicy – najstarszą kapitułę w diecezji kujawsko-pomorskiej. Właściwie była to najdawniejsza kapituła katedralna w Kruszwicy, gdyż kościół św. Wita w tym mieście był pierwszą katedrą diecezji kruszwickiej. Kiedy potem wystawiono w tym mieście piękny kościół romański, zresztą istniejący do dziś, i uczyniono z niego katedrę, powstała też przy nim kapituła. Wówczas kapituła św. Wita zeszła do roli kapituły kolegiackiej, a nową kapitułę przy kościele świętych Piotra i Pawła uczyniono kapitułą katedralną. Gdy stolicą diecezji stał się Włocławek, kapituła Świętych Piotra i Pawła też stała się kolegiacką i także istnieje do dzisiaj. Kapituła zaś św. Wita, posiadająca swoje niezłe uposażenie, istniała tak długo, jak długo istniał w Kruszwicy kościół św. Wita. Kiedy on zaczął chylić się ku upadkowi, biskup włocławski, Jan Szafraniec, za zgodą Władysława Jagiełły przeniósł w r. 1428 tę kapitułę do Nieszawy, która leżała wówczas naprzeciw Torunia. Ponieważ w 1431 r. Nieszawa, wraz z nową kolegiatą, została spalona przez Krzyżaków, kapituła została znowu bez swojego kościoła. Wtedy, w 1466 r., biskup Jakub z Sienna wyjednał u króla Kazimierza Jagiellończyka pozwolenie na zainstalowanie tej kapituły w prepozyturalnym kościele w Brześciu i okolicznych kaplicach, należących do zamku brzeskiego. Nie znamy jednak przyczyn, dla których ta myśl nie została zrealizowana<sup>114</sup>. A szkoda! Szkoda także, iż nie powrócili do swojej własności w Brześciu Kujawskim zakonnicy dominikańscy.

*Ks. prof. dr hab. Witold Kujawski,  
Parafie Diecezji Włocławskiej, Archidiakonaty: kruszwicki i włocławski*

---

<sup>113</sup> Tamże, s. 239.

<sup>114</sup> S. Librowski, *Wizytacje*, ABMK, 8(1964), s. 95–96.